

# Wac Toja, Pranie Mózgu

Tu noc i dzień cały czas wirują w tańcu  
Nie mamy czasu na sen,  
A na zegarku wskazówki gonią się  
Te jedyne które znamy  
Wytaczają nam ramy, w których się zamykamy sami  
I stale gramy w nie  
I nie a i tak  
Ta asertywność kończy się gdy mamy ja

I to jest tej wolności zew: łamanie zasad  
Spontan niesie cię zwłaszcza, gdy utrzymuje tata  
I jakbym miał być drakiem to tylko twardym  
By być z Tobą do końca dni obok nałogowo w tobie tkwić  
I mam jedno pytanie: ej , gdzie mój kwit?  
Następnie powtarzam stale, mieć czy być/  
A cały syf który poznałem jest we mnie do dziś

Wirujemy w parze  
To mózgu pranie  
Brud wylej na zewnątrz  
Pokaż potem piękno  
Płyn i proszek dodałem,  
To mózgu pranie  
Brud wylej na zewnątrz  
Pokaż potem piękno  
/2x

I ledwo stoisz, ledwo idziesz, ale jeszcze chcesz  
wiesz ze cię to kiedyś zabije, łyk i wdech  
jeszcze żyjesz, jeszcze płyniesz, jeszcze metr  
policz do 3 i po samą szyję zanurz się  
i z oczu horyzont  
zapomnimy o bólu  
i że wszyscy widzą  
wyrwiemy się z tłumu  
razem pod prąd idąc  
mogę cię popchnąć wirom

nie pytaj mnie o jutro  
to depresja i ból głowy  
nie pytaj mnie o teraz  
teraz nie pytaj mnie o nic  
możemy płynąć w to  
choć znam konsekwencje  
to nam bilans strat nakarmi  
ale emocji da więcej  
tego chce gdy mówię jeszcze  
ważne ze wie ze czuć chcesz na skórze dreszcze  
tu na co dzień w głowie padają nam kwaśnie deszcze  
oczyszczają nasze wnętrze wstępnie  
a nie jest to lekkie

Wirujemy w parze  
To mózgu pranie  
Brud wylej na zewnątrz  
Pokaż potem piękno  
Płyn i proszek dodałem,  
To mózgu pranie  
Brud wylej na zewnątrz  
Pokaż potem piękno  
/2x